

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wamnowski.

Nr 294.

W Czwartek dnia 16. Grudnia.

1841.

### Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18<sup>3</sup>/<sub>4</sub> sgr.;  
dla zamiejscowych zaś . . . 2 Tal.

Zamieszcowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 16. Grudnia 1841.

Expedyeya Gazet W. Dekera i Spółki.

### Wiadomości zagraniczne.

#### Francya.

Z Paryża, dnia 6. Grudnia.

Wypadki na Libanie obudzają dawną polemikę przeciw traktatowi z d. 15. Lipca. Upatrują — może nie bez przyczyny — w barbarzyńskiej wojnie górali Libanu, wypadek, za który polityka europejska jest odpowiedzialną, choćby tylko o tyle, że po oddaleniu Ibrahima Baszy z Syrii, zasadę władzy i spokojności publicznej, w zwróconych Porcie prowincjach przez pewną ręką ustalić albo zabezpieczyć zaniechała. Jeżeli się zaś dalej posuwają, jeżeli walkę między Druzami i Maronitami za skutek zabiegów Anglii poczytują, jeżeli

dają do poznania, że Anglicy w Maronitach ostatnie szczątki wpływu francuzkiego między Chrześcianami Syryjskimi wytępić usiłują, — natenczas w błędy popadają. Ale zazdrość Francuzów pod względem tak nazwanego ich patronatu nad katolikami w Azji tak wielką, że nawet w zamierzonym ustanowieniu Biskupstwa ewangelickiego w Jerozolimie uszczerbek dla siebie upatrują. Nie odważa się wprowadzić nikt rządu jawnie wezwać, żeby się otwarcie środkowi owemu oparł, ale co chwila objawia się potajemne życzenie, ażeby wykonaniu wspomnianego planu jakimkolwiek sposobem przeszkodzono.

Gazette opowiada w swojej petite Chronique: »Państwo Demidowowie doznali tu



nieprzyjemności, która ich do żywego dotknęła. Wpadli bowiem na tę dziwną myśl, przedstawić się u dworu, i żądali xiążęcego posłuchania, mogli jednak tylko prywatne otrzymać. Osoby na dworze w sprawach tych wyrok dające rozstrzygnęły, że tylko Panią Demidow, nie zaś Xiężniczkę Cesarską Matyldę przyjmować można. Te i tym podobne zmartwienia na umysł Pani Demidow tak działały, że się na wielkim świecie wcale więcej nie pokazuje; widać ją tylko w łożu w operze włoskiej.

#### Z dnia 7. Grudnia

Pan Lamartine przybywszy wczoraj do Paryża odbył niezwłocznie długą konferencję z Hr. Molé. Miał zresztą publicznie oświadczyć, że kandydatury Prezesostwa w Izbie, nie przyjmie.

X. Lamennais za kilka dni St. Pelagie opuści, kiedy zawyrokowana nań kara jednorocznego uwięzienia upłynęła.

Pismo z Bajonne głosi, że Espartero dwóch ważnych chwycił się środków, t. j. rozwiązania stanów i zmiany ministerium. P. Olozaga, obecnie poseł w Paryżu, Prezesem Rady zostać ma.

#### Anglia

##### Z Londynu, dn. 6 Grudnia.

N. Pani z całym swoim dworem dnia dzisiejszego z Londynu wyjechać chciała, aby na zamek Windsor, gdzie wszystko już na przyjęcie jej przygotowano, rezydować. Wszak że jeżeli N. Pani w zamiarze swym wytrwała, musiała zapewne inną iść drogą, kiedy trakt zwyczajaj z stolicy do Windsoru wodą całkiem zalała.

Wiadomość o zaambarkowaniu się Biskupa Alexandra d. 23. m. z. do Syrii, była zawczesną; puści on się tam dopiero dnia 4. m. b.

Paryżki korespondent donosi w Globe: „Przekonałem się, że zaprojektowany traktat handlowy między Anglią i Francją jest teraz bardziej niż kiedykolwiek oddalony od swego końca.”

Słychać, że Xc. Sussex ma zamiar złożyć swój urząd jako wielki Mistrz łoży massońskich, i mówią, że ten zaszczyt mają zapropionować Xciu Albrechtowi.

Jeden tutejszy dziennik opowiada następujący smutny przykład niebezpieczeństwa, jakim zagraża żółta febra europejskim wychodźcom: „Okreśł jeden z 300 wychodźcami zawinął do Belize, gdy właśnie choroba ta zaraźliwa okropnie się srożyła. Władza miejska rozkazała Kapitanowi, aby dopóty stronił od miasta, dopóki zaraza ta, tak dla wychodźców szkodliwa, nie zmniejszy się, natomiast zaś obiecała wszystkie wyniki ztąd kosztu

ponieść. Lecz wychodźcy, którzy słyszeli, iż będący w Nowym-Orleanie robotnicy dzień po trzy dolary zarobić sobie mogą, oświadczyli, iż ofiarowane im dobrodziejstwo wtedy tylko przyjmą, jeżeli im codziennie po trzy dolary wypłacą. Odmówiono im naturalnie tego; wylądowali więc, urągali się z wybuchłej zarazy i wszyscy ofiarą jej padli.

Morning Chronicle twierdzi, że podobne oszukaństwa jak sfałszowane obligi, w wielkiej liczbie zostały odkryte. Mianowicie za pomocą galwano plastyki każdy stempel da się najdokładniej naśladować i tak stemple kopertowe, używane teraz w Anglii do frankowania listów, naśladowane są dokładnie bardzo małym kosztem.

Zbiór kartofli w Walii o wiele tego roku jest mniejszy niż zwyczajnie, ponieważ wielkie ich massy z powodu dżdżystego powietrza w ziemi pogniły. Podobne skargi dochodzą z innych części kraju.

Pomimo polepszenia się naszych stosunków z Ameryką, budowanie, uzbrajanie i obsadzanie ludźmi okrętów odbywa się ciągle. Szczególniej flota parowa coraz jest straszniejsza i gdyby miało przyjść do wojny z jakimś morskim mocarstwem, zadziwiłby się świat nad wielkością i potęgą tej broni, która od niedawna utworzyła się u nas.

#### Belgia

##### Z Bruxelli, dnia 6. Grudnia.

Instrukcja spisku bliska jest ukończenia. Sądzą, iż publiczne Ministerium w przyszłą środę będzie mogło swój wniosek uczynić, i że się Izba obradcza w piątek nim zajmie. Surowe więzienie zapewne we wtorek lub środę zniesione zostanie. Liczba w sprawie tej wysłuchanych świadków wynosi 485.

Z wiarogodnego źródła zapewnić możemy, iż pod względem przemysłu tak ważny zakład Cockerillowski w Seraingu, w Belgii, nietylko się utrzyma, ale nadto odtąd na większą nierównie stopę urządzony zostanie. Przez przystąpienie rządu, który, przekonawszy się o rzeczywistej wartości zakładu Cockerillowskiego, sam udział w dalszym przewodniczeniu temuż mieć pragnie, otrzymał tenże najwyższą rękomią. Spadkobiercom, a szczególnie Panu Pastorowi, należy się wdzięczność, że sprawę tę uporządkowano. Pan Pastor, cząstkowy spadkobierca Pana Cockerilla, który się oddawał zakładem tym z największą zajmował oglednością, będzie Dyrektorem towarzystwa, tak że pod tym rozstronem przewodnictwem i przy niezmierzonych środkach, jakimi towarzystwo to rozrządzać może, zakład ten prawdziwie zakwitnie.



**Szwajcaryja.**

**Z Genewy, dnia 1. Grudnia.**  
(Gaz. Powsz.) — Niezawodną, że opinia publiczna w Genewie od tygodnia wielkie uczyniła postępy. W nocy z d. 21. Listop. — w której tłumy ludu podwoje ratusza, gdzie jest skarb publiczny, oblegaly i wysadzić chciały; o szkaradnych scenach d. 22. podczas posiedzenia Rady reprezentacyjnej; o krzykach po obiecanie pieniędzy, gdy Constituante już była uchwalona i gdy sądzono, że tłumy owe spokojnie się rozjeżdżają; o bandzie, która d. 22. Listop. wieczorem z palcami się pochodniami do magazynu prochu do St. Antoine się udawała, aby go w powietrze wysadzić a następnie przy powszechnym zamieszaniu do domów wtargnąć; o drugiej bandzie, która na St. Pierre w dzwony uderzył, arsenał zajęć i znalezioną tam broń molochowi wydać się kusiła; — o tém wszystkiém nic więcej nie słyhać, owszem po upływie tygodnia wrócił już porządek, rozważa i uczciwość do starej Genewy. Istnieje jeszcze wprawdzie w mieście stronnictwo, które przy obaleniu porządku tylko korzystać może, które więc wszelkiemu pojednaniu się, wszelkiemu porozumieniu się z rządem i zaufaniu w nim zapobiegać chce; stronnictwo to jeszcze w zeszłym tygodniu w tym duchu działać nie przestało, aż nareszcie d. 28. treściwa proklamacja Rady Stanu wyszła, która umysły zupełnie uspokoiła. W równym duchu było obwieszczenie „Towarzystwa z dnia 3. Marca“ z d. 29. m. z., w którym między innemi donosi, że się wkrótce rozwiąże i nową konstytucję uzna. Dzisiaj rano radzie Conseil representatif Rada Stanu projekt do utworzenia assemblée constituante do uchwały przedłożyła. Składa się z trzech rozdziałów i nie oświadcza się za ogólnymi wyborami, lecz za wyborami w 10 kolegiach obiereczych podług obwodów miasta i wsiów, mających 115 deputowanych do Constituante wysłać. Skoro ta zasada wyboru przejdzie, zabiegom demagogicznym tamą położona będzie. Obawiają się jednak nowych rozruchów dla zakłócenia spokojności i niezawisłości obrad.

**Niemcy.**

**Z Hanoweru, dnia 6. Grudnia.**

Dziś otworzone zostało zgromadzenie Generalnych Stanów Królestwa mową mianą przez Xiecia Bernard-Solm-Braunfels, jako Kommissarza Królewskiego.

**Z dnia 9. Grudnia.**

(Gazeta Powsz. Lipska.) — Wczoraj wieczorem o 9tej godzinie Tajny Radca gabinetowy

von Lütken kamieniem funt jeden ważącym tak w głowę raniony został, że go do palacu Królewskiego natychmiast trzeba było zanieść, aby mu tam pomocy lekarskiej udzielić. Czyn ten brutalstwa powszechnie sprawił tu oburzenie i życzą szczerze, aby się udało sprawcę onego wysledzić, na ujęcie którego w Gazecie Hanowerskiej 200 Tal. nagrody obwieszczono. Życzą wykrycia tego tém bardziej, aby się pokazało, że takowe bezprawia z stronnictwem politycznem najmniejszego związku nie mają.

**Austria.**

**Z Wiednia, dnia 3. Grudnia.**

Tutejszy Nijęco-arcybiskupi Ordinariat udzielił, jak wiadomo, duchowieństwu archidiecezyi instrukcyi papieskiej pod względem zawierania mieszanych małżeństw w Austrii z d. 22. Maja r. b.; aby się do niej zastosowało, i do tego rozporządzenia następujący dołączył okólnik: „Z niniejszej instrukcyi papieskiej przekona się duchowieństwo, iż mieszane małżeństwo w takim tylko razie błogosławieństwo kościelne otrzymać może, gdy wszystkie warunki instrukcyi, mianowicie zaś wychowanie wszystkich dzieci bez względu na płeć w religii katolickiej, zabezpieczone zostaną. Jeżeliby oblubieńcy mieli odmówić zapewnienia, że swe dzieci, jakie mieć mogą, w religii katolickiej wychowają, — co własnym i dwóch świadków podpisem zatwierdzić powinni — wtedy proboszcz albo zastępca tegoż jest obowiązany: 1) objaśnić katolicką oblubienicę z spokojnością ale gruntownie, dobitnie i kilkakrotnie pod względem jej obowiązku sumienia co do wychowania dzieci, i okazać jej, iż jest jej obowiązkiem wychować dzieci w tej wierze, którą sama wyznaje i za prawdziwą uważa, że przeto wielkim byłoby przeciw Bogu grzechem, równie jak przeciw jej własnemu przekonaniu i zbawieniu jej własnych dzieci, gdyby zezwoliła na wychowanie choć jednej tylko części dzieci w innej religii, której sama za prawdziwą nie uznaje. Jeżeliby oblubieńcy, mimo kilkokrotnych napomnień, mieli obstawać przy swém postanowieniu, nie wychowywania swych dzieci w religii katolickiej, wtedy proboszcz spokojnie ale z powagą oświadczyć im winien, iż im ślubu dać nie może, bo się to z jego sumieniem nie zgadza. Gdyby na to odpowiedzeli, że mimo tego w związek małżeński wstąpią, natenczas: 2) jeżeli wszystkie dowody złożono, gdy żadna przeszkoda do zawarcia małżeństwa na zawadzie nie stoi, i gdy oblubienica dokładnie z religią jest obeznana, winien przystąpić do zapowiedzi i czekać spokojnie, czy oblubieńcy przy swém postanowieniu



wieniu obstawać będą. 3) Gdyby oblubienicy przyszli do niego w towarzystwie dwóch świadków i żądali od niego, aby ich oświadczenie pod względem wstąpienia w związek małżeński zapisał, winien oświadczenia takowego spokojnie w pokoju swoim wysłuchać, ale raz jeszcze z łagodnością i powagą zwrócić uwagę oblubienicy na to, że krok jej jako występny przed Bogiem uważać i takowy potępić musi. Następnie winien zapisać nazwisko, stan i t. d. oblubienców. Rubryka: „Copulans“ nie zapelni się, ponieważ ślub nastąpić nie może. Proboszcz lub zastępca tegoż powinien się tylko jako świadek w rubryce świadków z tymiż zapisać i dołączyć uwagę: że ci oblubienicy w dniu ... roku ... oświadczyli swój zamiar wstąpienia w związek małżeński. 4) W razie zażądania poświadczenia takowego oświadczenia, takowe podług następującego wystawi się wzoru: Ja niżej podpisany zaświadczam, że N. N. i N. N. po poprzednich zapowiedziach dnia ... roku ... w obecności N. N. proboszcza w N., i dwóch świadków N. N. i N. N. oświadczyli zamiar zawarcia związku małżeńskiego. 5) Jeżeli się dzieci z takowego małżeństwa narodzą, takowe jako z prawego łoża zapisane być powinny. 6) Jeżeli przy zawieraniu ślubu pomiędzy mieszczanami małżeństwami oblubienców do różnych należą parafii, i jeżeli zapowiedzie poświadczyć wypada, takowe świadectwo w zwyczajny sposób wygotowane być winno, z tém przecież dodatkiem, że wychowanie wszystkich dzieci w religii katolickiej przyrzeczono — lub nieprzyrzeczono, aby drugi proboszcz żadnej wątpliwości nie miał i prawnie sobie postąpił. 7) W przypadkach, w których się ślub nie odbywa, i tylko proboszcz obecnym bywa, nie należy przyjmować zapłaty od ślubu. Tych przepisów objętych w instrukcyi J. Świętobliwości kapłani dokładnie i sumiennie przestrzegać powinni, a xiążęco-arcybiskupi Ordynariat liczy równie na sumiennosc i pobożność, jak na mądrość i skromność całego duchowieństwa archidiecezjalnego. Antoni, Biskup hellenopolitański i Generalny Wikaryusz. Ex Consistorio Archiepiscopali. — Wiedeń, dn. 10. Października 1841. — Wacław Reichel, Kanonik honorowy i Dyrektor kancelaryi.

### S y r y a.

Z Beirutu, dnia 6. Listopada.

Emir Beschir, znudzony nakoniec ścisłym opasaniem i obłęzieniem, w jakim zostawał, i przewidując ogromne niebezpieczeństwo, na jakie był wystawiony, postanowił wczoraj zemknąć ze swego pałacu w towarzystwie 500 jeźdźców, przysłanych mu przez Selima

Baszę. Selim Bej, Podpułkownik, hetman tej straży, która jednak Emira od Druzów zasłonić nie mogła. Ledwo co swój pałac opuścił, uderzyli na niego Druzowie w znacznej liczbie. Straż jego nie śmiała Druzom czoła stawiać. Rozpłoszono ich i cudem tylko prawie Emir tu przybył. Upadł on kilkakrotnie w drodze z koniem i przez to kilka ran odniósł. Widziałem go wczoraj wieczorem o godzinie 9½, od stóp do głów kurzem okrytego; żalił on się mocno, że mu Frankowie w pomoc nie przybyli. Babcę zapalono, wszyscy mieszkańcy, chcący tam na nieszczęście pozostać, aby swych skarbów i t. d. nie utracić, padli ofiarą zaciętości Druzów. Nie oszczędzono ani kobiet, ani starców, ani dzieci. Na drodze w góry wiodącej, widziano gromady kobiet uciekających z Babdy lub innych sąsiednich wiosek, które tego samego doznały losu. Widziano także gromady mężczyzn, pędzących z sobą swe bydło i rzeczami obładowane wielbłądy. Ostatnimi dniami przybyło tu do 4000 takich nieszczęśliwych. Przeznaczono dla pomieszczenia ich kawał nieuprawnnej ziemi bez namiotów i nie pokrzepiono ich niczem. Głód i padające od dni trzech deszcze okropnie im dokuczają. Cierpią oni nadzwyczajnie wiele; wszyscy dotknięci są panującą tu febrą, a mimo to wszystko rząd turecki o żadnych środkach zaradczych ani nie pomyśli. Zdaje się, że rząd turecki chciałby ich z umysłu pognać i wytępić, aby potem tém łatwiej nad nimi panować. Dziś Generalni Konsulowie Anglii, Francyi, Rossyi i Austrii postanowili udać się w góry, ponieważ tak okropny przestach opanował umysły chrześcian, iż domów swoich i całych wsi odbiegli, które Druzowie dla zabawki popalili. Z Beirutu wszędzie tylko po górach dym i ogień widzieć można.

Journal de Smyrne donosi pod dn. 14. Listopada z Beirutu: „Selim Basza, Generalny Gubernator Syrii, wyruszył na czele 2000 ludzi w góry, i dostał się tam także szczęśliwie z tą myślą, aby wszelkich służących mu środków użyć i porządek przywrócić. Wyprawa ta już niejaki wydała skutek, i Maronici, ufający całkiem opiece rządu Sultana, nie tylko się gotowymi do złożenia broni okazali, ale nawet rozbroić się dali, co oczywiście ich podania się i uszanowania dla rozkazów Wysockiej Porty dowodzi. Co się Druzów dotyczy, ci ciągle o swém posłuszeństwie zapewniali, ale broni swęj jeszcze wydać nie chcieli. Emir Basza jednak nie wątpił, że ich o konieczności środka tego przekonać potrafi, bez potrzeby użycia gwałtownych środków, w celu zmuszenia ich do tego. W różnych częściach



gór ciągle jeszcze wzburzenie umysłów pawało, ale już się zmniejszać zaczynało.

## Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 1. Listopada.

Widoki na wojnę z Birmanami najbardziej teraz uwagę angielskich Indyi na siebie zwracają. Ostatnie wiadomości z tamtąd są z Mulmein z d. 29., a z Rangun z d. 25. Września. Król Tharawaddie stał w wymienionym naostatku dniu o 70 mil angielskich od Rangun, gdzie go się w ciągu niespełna 2 tygodni spodziewano. Poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie jego. Jego „złotonoga“ Mość całkiem niemal wojsko z sobą prowadzi, składające się z 50,000 do boju zdatnych ludzi, wraz z ogromną czeredą mężczyzn, kobiet, dzieci, ogółem 100 — 200,000 głów. Liczbę statków, któremi z Awy rzeka Irawaddy płynęli, podają na 15 — 18,000. Xiążęta Prome i Pekhanu dowodzą przednią i tylną strażą, pierwszy wyprowadza królewski główny obóz jeden dzień podróży, a drugi w tejże samej odległości za nim postępuje. Zrzucony z tronu Monarcha Awy i wszyscy członkowie rodziny królewskiej, czy mężczyzna lub kobieta, młody lub stary, znajdują się w głównym obozie, co jest środkiem ostrożności przeciw buntowi. Stary naczelnik znamienitego stopnia pozostał się jako naczelný Wódz w Awie, ale jego żona i syn jako zakładnicy znajdują się przy Królu. Mieszkańcy Rangun zachowali się aż do owej chwili zupełnie spokojnie, ale tameczny kupcy europejscy byli w obawie i myśleli schronić się do Mulmeinu. Tharawaddiego zamiary są wątpliwe, ale powszechnie sądzą, iż myśli o krokach nieprzyjacielskich przeciw Anglikom, pragnąc im odebrać zostające teraz bez zasłony prowincye tenasserimskie, które w ostatniej wojnie utracił. — Generalny Gubernator Indyi Wschodnich uważa widocznie niebezpieczeństwo za groźne. Za nadejściem jakiejś takiej wiadomości do Kalkuty rozkazano wysłać wojsko do Mulmeinu i na ten cel najęto statki przewozowe i parostatek. Królewski 50 pułk i korpus piechoty Sipahow, liczący około 4000 ludzi, zaraz na statki wsiada. Równocześnie wyprowadzono kilka pomniejszych oddziałów w celu wzmocnienia czat przednich nad arrakańską granicą. Parostatek „Forbes“ wyprowadzono z Kalkuty do Singapore, aby dwóm parostatom żelaznym „Ariadne“ i „Medusa“, przeznaczonym do Chin, przywiezła rozkaz udania się tamże niezwłocznie. Także bengalski parostatek „Entreprise“ odpłynął ku ujściu Irawaddy, a dwa skunery wojenne wraz z statkami działowymi

pospieszą za nim. Wszyscy na urlopie bawiący Oficerowie z załogi w Mulmeinie otrzymali rozkaz, aby niezwłocznie na swe powrócili miejsca. Angielska siła zbrojna w Birmanie wynosi teraz 5000 ludzi i 40 dział. Na rzece Irawaddy, będzie Anglia miała po zgrumadzeniu tamże wszystkich przeznaczonych statków, oprócz okrętów wojennych „Calliope“ i „Childers“ i uzbrojonych skunerów wojennych „Orissa“ i „Eagle“, ośm wielkich parostatków; zatem taką flotę złożoną z parostatków, jakiej nigdy jeszcze na wodach tamiecznych nie widziano. „Zamiary rządu, powiada Bombay Times, nie są jeszcze wiadome, i zapewne całkiem od okoliczności zależeć będą. Nic zaś nie mogło być przyzwoitszego i użyteczniejszego nad szybkość, z jaką siłę tę rozwinięto. Z wielkości przygotowań wnosiłoby należało, że coś stanowczego przedsięwziąć zamysłają, jeżeli okoliczności będą po temu, a tém będzie danie nauczki Królowi Tharawaddie, że jej nie tak prędko zapomni. Potrafimy mu pokazać, że mimo obszerności naszych stósunków wojennych w Afghanistanie i Chinach, ukaranie tak wścibskiego królika, mianowicie przy parostatkach, jest tylko igraszką dla rządu naszego.“

Z Chin nie nadeszły tu nowsze wiadomości. Odpłynienie floty z Hongkongu ku północy przeniosło widownią wojny w odleglejsze od Bombaju strony; związki zatem z owymi stronami będą zapewne w przyszłości mniej częste i szybkie i zapewne dopiero na końcu Listopada będzie się tu można o czémś ważnem dowiedzieć. Według doniesień z Singapore zaczęli Chińczykowie broń europejską kupować; przez Macao mieli najpierw 800 karabinów otrzymać, ale sądzą, że im się nie na wiele przydadzą, bo się z nimi obchodzić nie umieją.

Lord Auckland nie pozwolił podobno pewnemu rosyjskiemu Xięciu i innemu znakomitemu mężowi tegoż narodu zwiedzać Pend-schab.

## Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, d. 7. Grudnia, — Niedawno temu doniesiono Panu z Berlina, że nasz szanowny minister sprawiedliwości Mühler też do dymissy się podał; wiadomość ta jest zupełnie bezzasadna. Minister ten na swoim zupełnie niezawisłym stanowisku szczerzy się łaską Królewską i posiada przywiązanie i szacunek wszystkich władz, tak dalece że o wystąpieniu jego z służby publicznej ani mowy nie ma. — Hr. Brühl, który od kilku dni tu



przebywa, zapewnia, że między dworem naszym i Rzymem nie tylko pod względem sprawy kolońskiej i Trewirskiej przyjacielskie stosunki wróciły, lecz że też potwierdzenie wyborów Biskupich dla Wrocławia i Fraunburga (Warmii) ze strony J. Świątobliwości żadnej trudności nie dozna. — W wyższych towarzystwach powiadają, że Król. Hanowerski Radzca Tajny, Hr. Schulenburg-Wolfssburg, który ma dobra w Marchii i już na ostatnim Sejmie w Berlinie był deputowanym Stanu Rycerskiego, do służby pruskiej wstąpi. Łączą tę okoliczność jak najściślej z zamierzonym wystąpieniem ministra skarbu, Hrabi Alvensleben. — Słychać, że Radzca Stanu, Hrabia Sedlnicki (dawniej Biskup Wrocławski) za urlopem na dłuższy czas do Austrii, a stamtąd do Rzymu się uda.

Z Warszawy. — (Z *Gaz. Codz.*) — W tych dniach ukazało się na widok publiczny dzieło oryginalne w 2 tomach pod tytułem: „Starosta Rabsztyński, obraz z drugiej połowy 18go wieku.” Powitaliśmy je z radością, bo dzieło oryginalne mające na celu historią, jest rzadkim wypadkiem w okręgu literatury naszej; o choczko przebiegliśmy jego rozdziały, i o wrażeniu, jakie na nas zrobiło, o zaletach i wadach pośpieszamy zdać sprawę czytelnikom, i nasunąć kilka uwag autorowi.

Starosta Rabsztyński, jest to utwór idealny, jest to powieść, w której autor, nauczając w powiastkach, historii, filozofii, skreślił nam obyczaje i charakter przodków z 18go wieku, napomknął o ich publicznym i prywatnym życiu, o błędach i rozterkach, jakie obywateli dzieliły, a nade wszystko o zgubnej dążności naśladowania francuszczyzny, z pogardą własnych dobrych obyczajów. — Usiłował autor opisywać chwile życia ówczesowego, najbardziej zajmujące, wskazywać jego błędy, bo tym sposobem z przeszłości zostaje nauka i przestroga; dzięki mu więc, że podobny przedmiot obrał za cel swej pracy. Obaczmy, jak go rozwinał i przedstawił:

Starosta Rabsztyński, dumny, pragnący zaszczytów i obfitego obłotu, w ówczesowych okolicznościach, dla podźwignięcia majątku, rozrzutnem i nieporządnym życiem, podupadłego, jest ojcem dwóch córek: Maryi i Antoniny. — Przewrotny i chciwy, postanowił ich losem tak rozrzadzić, aby posłużyły do jego widoków. Pierwsza, wierna cnotcie, obdarzona wznioslejszymi uczuciami staje się ofiarą intryg ojca i jego żony, chytrzej Francuzki; kobieta ta, z najniższej klasy, przez urodę i zabiegi wyniesiona do pierwszego rzędu towarzystw, kierowała słabym swym mężem, a chcąc prawą swą córkę Antoninę

uszczęśliwić kosztem Maryi, przybrała do swych zamiarów Romata i wspólnie z nim snuła intrygi, które biedną Maryą w odmet smutnych wypadków zaprowadziły. Trzy te osoby stanowią ciemne tło obrazu, od którego tłem żywiej odbija i jasniej piękna i cnotliwa Marya, jakoteż pełen cnoty Choraży. Niepośpolita, rolę grają także w ogólnym rysie, Cześnikowa, Bronisław i Matuzal, odbywając mniej więcej ważne działania, jakie im fantazya autora przeznaczyła. Oto jest treść rozdziałów ciągle wywiewających się z ogólnego planu i charakteru osób działających. Autor w powieści tej okazał znakomity stopień usposobienia w zawoździe pisarza romansów, umiał przedmiot ubarwić, intrygi powiązać i rozwiązać, charakter dokładnie określić, ogólne tło jednak obrazu, jest słabe, nie dość wypracowane. Głównym celem autora było zapoznanie nas z drugą połową wieku XVIII, obrazy przodków naszych, a przecież odbiegał go kilkakrotnie. — Ulubionym przedmiotem pisarza była gra uczuć, obrazy charakterów, mało zajął się opisem obyczajów i wydarzeń epoki, którą przedstawić zamierzył, a szkoda, bo w pięknych i rzetelnych opisach zamków, sejmików, odpustu, żydów, w dokładnem odmalowaniu staropolskiego charakteru Chorażego i Cześnikowej, a nade wszystko, w zajmującym opisie, czwartkowego obiadu u Króla Stanisława, dowiódł, że mu nie zbywa na talencie, że umiał przejąć się duchem czasu i rzetelnie go odmalować. Rozmowy osób szczególnie w drugim tomie, są naturalnie i jedrnie oddane. Opisy scen życia Starosty Rabsztyńskiego w Paryżu, zdają się nam zbyteczne i nas nie interesujące; listy Maryi, nadko czule, wypadki z Romattem nazbyt tragiczne i rażące, poetyczne usteępy do księżycy, do poranku, niezgodne z duchem dzieła. Wprowadzenie na scenę Karpińskiego trafne ale nawiasowe, śpiewakowi Justyny, przeznaczyć należało obszerniejsze pole działań. — W stylu więcej poprawy życzyć należy.

Lecz dosyć na tém; nie jest zamiarem naszym surową krytyką razić pierwsze usiłowania wstępującego w trudny zawód autorstwa, podaliśmy tylko z przychylnością uwagi co do osnowy i toku rzeczy; celem naszym jest zachęcić autora, okazującego tyle talentu, do uprawiania niwy, na której pracować zaczął, do ścisłego przejęcia się duchem ubiegłego czasu, do malowania obrazu w naturalnem świetle i mamy nadzieję, że autor wysnuje szereg dzieł, coraz ważniejszych, które mu stopień znakomitego pisarza w literaturze naszej zjedną.

Fr. Kondr. ....



**Dowcip Talleyranda.** — Dowcip musi należeć do pierwszych władz tego świata; jest on czysto osobistą korzyścią, która nam we wszelkich stosunkach towarzyszy, i jedyna, jakiej nas starość nie pozbawia. Jakiegobądź w innych okolicznościach wyrzeczony może być zdanie o p. Talleyrand, wszyscy jednak tak jego przyjaciele jak i nieprzyjaciele w tém się zgadzają, że nadzwyczaj wiele posiadał dowcipu. Musiał też znosić naturalnie następności takiej sławy; nie ma anegdoty, nie ma żarciku, nawet żadnej igraszki słów, którychby mu nie przypisywano, zawsze na zasadzie przysłowia: Kto ma wiele, temu jeszcze więcej dają (tłusty poleć smarować). On, który i w tym względzie był bogatym, znajdował, że mu za wiele dawano i częstokroć rzeczy, których bardzo chętnie miećby nie chciał. Dopóki się nie zbliżył czas ogłoszenia jego politycznego testamentu, życzył sobie Xże sprostować przynajmniej zdanie o jego dowcipie. Według następujących wyciągów z jego własnych notatek, raczą czytelnicy sami o nim sądzić:

Mirabeau zbijając P. Talleyrand w zgromadzeniu prawodawczém rzekł do niego: „Otoczę pana obwodem grzechów.“ — „Jako — odpowiedział żywo tenże — czybyś pan miał mieć chęć uściskania mnie?“

Napoleon, który nie cierpiał zdzierców, zapytał raz Pana Talleyrand: czy to prawda, że Pan jesteś bardzo bogatym. — „Tak jest obywatelu, pierwszy Konsulu. — „Ale skąd to pochodzi?“ — „W wieczór przed 18 brumaire zakupiłem wiele rent, które nazajutrz sprzedałem.“

Hr. Ludwik Narbonne deklamował raz swoje wiérse przed Talleyrandem, który mu przerwał, pokazując mu człowieka głośno poziewającego: Patrz tylko Narbonne, ty zawsze mówisz zagłębion.

Jednego dnia pytano się Talleyranda o mieszkanie Xżnej Baudemont. — „Przy ulicy Ś. Łazarza — odpowiedział — lecz zapomniawszy Numer domu, dodaj: Zapytaj się tylko pierwszego lepszego ubogiego, którego spotkasz, ci bowiem wszyscy znają jej mieszkanie.“

Ludwik XVIII rzekł raz do niego: „Podziwiam Pana wpływ na wszelkie wypadki Francyi. Jak postąpiłeś, aby najprzód Dyrektoryat a później kolosalną potęgę Napoleona złamać?“ — „Mój Boże, nic w tém nie uczyniłem; ale jest we mnie coś nie do objaśnienia, bo wszystkie rządy, co mnie zaniedbują, wtrąca w nieszczęście.“

Rozgniewany na opozycją, jaką P. Talleyrand okazał w Izbie Parów przy projekcie do prawa względem wojny hiszpańskiej, chciał

Ludwik XVIII wysłać go w ładny sposób na wygnanie. — „Czy nie masz pan zamiaru wyjechać na wieś?“ zapytał go. — „Nie N. Panie; chyba gdyby W. K. Mość udał się do Fontainebleau, wtedy miałbym zaszczyt towarzyszenia mu, aby zadosyć uczynić moim obowiązkom. — Nie to, nie o tém chcę mówić; ja się pytam, czy pan nie myślisz udać się do swych dóbr?“ — „Nie N. Panie.“ — „O!... powiedz mi pan jak daleko z Paryża do Valence?“ „N. Panie, może jest 14 mil dalej niż z Paryża do Gandawy.“ (Z Gaz. Códz.)

**Wieloryb.** — Z hrabstwa Fisc donoszą: „Temi dniami uirzeli mieszkańcy z Kineardine wieloryba wyrzuconego na brzeg od burzy, który miał nos nakształt butelki. Dopiero po długiej pracy, powiodło im się ubić ten potwór. Był on 50 stóp długi, a co do tluszczu, ceniono go na 150 gwineów.“

Rozalia Lamorliere, ta tkliwa i czuła dziewczyna, która nieszczęśliwej Maryi Antoninie w więzieniu usługiwała, żyje jeszcze. Ma teraz lat 70; daną jej przez księżnę Angouleme pensyę, przestała pobierać w roku 1830. Od téjto chwili pozbawiona wszelkiego sposobu do życia, została umieszczona w szpitalu.

W Bononii w teatrze del Corso śród powszechnego podziwiania, śpiewało pięcioro dzieci z Wiednia pod dyrekcyą swojego ojca całe opery; najmłodsze z nich ma niespełna lat 5, a najstarsze nie więcej jak czternaście. Te dziecięce śpiewaki dziwiły i zachwycaly publiczność w operach: „Betty i Elisir d'amore“ Donizettego, jakoteż w scenach z „Cerulika sewilskiego“ i w duecie z opery buffa: „Clara di Rosenberg.“ Lecz cóż w tém dziwnego? Kiedy ptaszki kuranty śpiewają, czemużby dzieci oper śpiewać nie mogły!

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Obligacya notaryacka przez Gottfryda Sturzebecher i małżonkę jego na Tal. 100 dnia 22. Listopada 1830 r. wystawiona, na fundamencie której na gruncie teraz Józefowi Weymannowi należącym, w Starym Trzcielu pod liczbą 4. położonym, Rubr. III. No. 1. stósownie do dekretu z dnia 22. Stycznia 1836. dla kupca Itzig Gerson w Babimoście Tal. 100. z prowiżyą po 5 od sta, w księdze hypotecznej są zabezpieczone, zgineła. Wzywają się więc wszyscy ci, którzy jako właściciele, cesyonariusze, i posiedziciele fantowi lub listowi pretensye do obligacyi rzeczonej mieć mniemają, ażeby się w przeciągu miesięcy trzech, a najpóźniej w terminie na



dzień 22gi Marca 1842. r.

o godzinie 10tej przed Ur. Gessler Assessorem zgłosili, inaczéj z takowemi zostaną wykluczeni, obligacya za umorzoną uznana, i summa w księdze hipotecznej zainstabulowana wymazana zostanie.

Międzyrzecz, dnia 22. Listopada 1841.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Wymienionych następnie artykułów, odznaczających się chlubnie swojemi skutkami, a opisanych w dokładnym dołączonym do nich sposobie używania, znajduje się skład tylko u niżej podpisanego:

### Aromatyczny olejek z ziół

ku rośnieniu i upięknienu włosów, przedawany z tą gwarancyą, iż równie jest skuteczny, jak wszystkie dotąd zachwalane drogie i częstokroć przeszło Talarą kosztujące tego rodzaju artykuły. Flakonik takiéjże wielkości 15 sgr. pruską grubą monetą.

### Poudre de Chine,

P. Vilain i Spółki w Paryżu.

Sposób niezawodny i wcale nieszkodliwy nadawania siwym, rudym i wypłowiałym włosom w ciągu 2 do 3ch godzin pięknego naturalnego i trwałego czarnego lub brunatnego koloru, wedle życzenia interesenta. Sposób ten przedaje się pod warunkiem, że jeżeliby używany ściśle podług przepisu nie przyniósł skutku, zapłacona cena zwróconą zostanie. — Cena za wielką flaszkę 1½ Talarą,

„ „ połowiczną „ ¾ „ „

### Extrait de Circassie

P. Dimenson i Spółki w Paryżu.

To wielaroko doświadczone piękni dło wywabia nietylko ze skóry wszelkie plamy, ale téż przez czas przydłuższy używane nadaje świeżość, połysk i miękość, którą się kobiety Wschodu odznaczają.

Cena za flakonik ½ Talarą.

### Doświadczonea tynktura na włosy.

Pewny i w użyciu całkiem prosty nieszkodliwy środek nadawania białym, siwym, wyblakłym i bardzo płowym włosom w krótkim czasie pięknego ciemnego koloru i ułatwiania im wzrotu. Rozbierany i aprobowany przez Władze lekarskie w Berlinie, Monachium i Dreźnie. Cena za flakonik 1½ Talarą.

### Korale zębne.

Pewny środek ułatwiający niezniernie dzieciom wyrzynanie się zębów, wynaleziony przez Dra Ramçois, lekarza i akuszerą w Paryżu. Cena za puzderko z instrukcyą 1 Talar.

Poznań, dnia 15. Grudnia 1841.

**J. J. Heine.**

E. Fiedler

w nowym swym domu — dotąd Wgo Masłowskiego № 10. — poleca Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publicznosci obfity skład najwyborniejszych i najgustowniej robionych towarów złotych i srebrnych.

**Świeże holsztyńskie ostrzygi**  
**dziś odebrał**  
**handel Karóla Gumprechta.**

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 13. Grudnia 1841.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papie- rami.	gotowi- zna.
Oblięi dłuęu państwa . . .	4	104 <sup>12</sup> / <sub>16</sub>	103 <sup>11</sup> / <sub>16</sub>
Pr. ang. obligacye 1830. . .	4	102 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	101 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
Oblięi premiów handlu morsk.	—	80 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	—
Oblięi Kurmarchii . . .	3½	—	102 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Berlińskie obligacye miejskie	4	103 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	103 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Elbląskie dito . . .	3½	—	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	102 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	101 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
Wschodnio-Pr. listy zast.	3½	—	101 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
Pomorskie dito . . . . .	3½	102	101 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
Kur- i Nowomarch. dito . . .	3½	102 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	101 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
Szląskie dito . . . . .	3½	—	100 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
<b>A k c j e</b>			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	124	—
dito dito akcje a prioris	4½	—	102 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Kolei Magdeburgsko-Lipskiej	—	109½	108½
dito dito akcje a prioris	4	103	102½
Kolei Berlińsko-Anhaltskiej	—	105½	104½
dito dito akcje a prioris	4	102¾	—
Kolei Düsseldorf-Elberfeld.	5	87	86
dito dito akcje a prioris	5	101½	—
Kolei nadreńskiej . . . . .	5	94¾	93¾
dito dito akcje a prioris	4	101	—
Złoto al marco . . . . .	—	—	—
Frydrychsдоры . . . . .	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	8¼	7¾
Disconto . . . . .	—	3	4

### Ceny targowe

w mieście

P o z n a n i u.

Dnia 15. Grudnia  
1841. r.

	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel . . . . .	2   15 —	2   17 6
Zyta dt. . . . .	1   10 —	1   11 3
Jęczmienia dt. . . . .	— 22 6	— 25 —
Owsa dt. . . . .	— 18 6	— 19 6
Tatarki dt. . . . .	— 20 —	— 22 6
Grochu dt. . . . .	1 — —	1   2 9
Ziemiaków dt. . . . .	— 8 —	— 9 —
Siana cetnar . . . . .	— 25 —	— 26 —
Słomy kopa . . . . .	8 — —	8   5 —
Masła garniec . . . . .	1   25 —	1   27 6
Spirytyusu beczka . . . . .	12   15 —	13 — —